

LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca: Książk Staniław Piasecki
Redaktor odpowiedzialny: Staniław Bęben

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu, półroczna 5\$000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 5\$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Północnej 2\$50 dolary; w Urugwaju 3 pezy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Kurytyba — Aven. Dr. Jayme Reis 115
Adres dla listów: Kurytyba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil

OGŁOSZENIA drobne do 3 cm. wysokości przez jeden łam: do 3 razy należy przysłać 5\$000. — Ogłoszenia płać się zawsze z góry, inaczej nie umieszczają się. Ogłoszenia można płać nazkami pocztowymi.

„O POVO” -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 200 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, Kubisa i Aleksandra Majewskiego.

Wojna zapomocą zarazy.

Ostatnia wojna światowa wyprowadziła na widownię różnego rodzaju broń: łodzie podwodne, balony, samoloty, czołgi i najrozmaitsze gazy trujące. Obecnie przemysłowicy jeżdżą o nowej broni tj. o zarazy. Być może, że w przyszłej wojnie obok gazów trujących będzie stosowana zaraza, zapomocą której można będzie wśród wojska nieprzyjacielskiego szerzyć zaraźliwe choroby, jak cholera, dżuma tyfus i t. p.

W czasie wojny światowej były czynione przez Niemców tego rodzaju próby. Francuzi twierdzą, że w maju 1918 roku spostrzeżono, że Niemcy zarażili kilka studni w opuszczonym przez siebie kraju, kiedy byli zmuszeni do cofania się czyli, jak wtedy to się nazywało, do wyrównania frontu. Obawiając się niebezpieczeństwa w razie powtórzenia przez Niemców tej zbrodniczej praktyki Francuzi zorganizowali specjalny oddział, który posuwał się za wojskiem i poszukiwał zarazy w wodach i w produktach spożywczych.

Potem nastąpiła wojna pozycyjna, wojska zasiadły w okopach, Niemcy nie cofali się i więcej studzien nie zarażali, pracy jednak nie zaniechali, przeciwnie, pracowali bardzo usilnie nad badaniem zarazków chorobotwórczych, nad sposobami rozsiewania ich na polu walki i nad sposobami zabezpieczenia własnych wojsk przed ich działaniem. O tej pracy uczonych niemieckich świadczą znalezione w 1918 roku w Budapeszcie wielkie ilości zarazków nosaczyny, do których były dołączone szczegółowe przepisy zarażenia koni.

Jedna z gazet niemieckich „Volkszeitung”, pisała w lutym 1921 roku:

«Ten w przyszłej wojnie zwycięży, kto odkryje najbardziej niebezpieczną zarazę do zakażenia wroga i najbardziej pewny środek do zabezpieczenia siebie przed jej działaniem».

Francuski generał Degoutte (czytaj Degut), dowódca wojska okupacyjnego nad Renem, w marcu 1923 roku otrzymał od „Niemieckiego Związku Dżumowego” następującą groźbę:

«Jeżeli Francuzi nie opuszczą w ciągu 4 tygodni ziemi niemieckiej, cała Francja zostanie na wiosnę zadżumiona. Zarazki dżumy będą z początku rozrzucone we Francji, a potem w okolicy Renu.

30 miast francuskich przeznaczamy do rozpowszechniania zarazy w głąb kraju. Niemcy, bezzilni przed zwycięską, armją francuską, będą zmuszeni do podobnego kroku jedynie rozpaczą. Za odebrane armaty użyjemy zarazy jako najstraszniejszego ze wszy-

stkich środków niszczenia ludzkiego.

Ozas pokazał, że to była tylko groźba, ale jednocześnie groźba, Niemieckiego Związku Dżumowego zwróciła uwagę na to, nad czym teraz Niemcy pracują przygotowując się do przyszłej wojny.

Otóż niektórzy uczeni wysilają się w ostatnich czasach nad wynalezieniem nowej zarazy lub dokonaniem takiej zmiany w zarazie już znanej, która wywoływałaby u ludzi nieznaną chorobę zakaźną i którąby nie miała dla siebie odpowiedniego środka zabezpieczenia.

Chodzi o to żeby ta zaraza była stała, zachowywała zdolność chorobotwórczą w przeciągu 3-4 miesięcy, wytrzymywała znaczne zmiany ciepłoty i mogła szybko rozmnażać się w krótkim czasie. Jednocześnie jest koniecznym przygotować odpowiednie środki zabezpieczenia własnych wojsk przed działaniem tej zarazy.

Zarazą tą według planu niemieckiego, mają być napełnione bomby szklane, rzucające samolotów i rozbijające się przy uderzeniu o ziemię w drobniutki kawałeczki. Wewnątrz bomby razem z zarazą będą umieszczone małe ostrza stalowe, które rozlatując się przy wybuchu bomby, będą drapały ciała ludzkie i od razu zaszepełają zarazę. Dla wywołania wybuchu, bomba będzie miała z dołu zapalnik bardzo czuły na uderzenie, zapalający materiał wybuchowy.

Tak głoszą wieści o wojnie zapomocą zarazy, nadchodzące nie tylko z Niemiec, lecz i z państw innych.

Słowem, wojna z biegiem czasu i rozwoju ogólnej wiedzy ludzkiej, staje się coraz bardziej niebezpieczną dla całej ludności wojującego państwa. Dawniej zabijano na wojnie ludzi pojedynczych zapomocą oszczepu, dżidy, miecza oraz innego oręża mechanicznego, dziś zawdzięczając wiedzy ludzkiej, można w «sposób naukowy» zabijać ich tysiącami w krótkim czasie.

Ale jednocześnie ta sama wiedza ludzka, która wynajduje coraz nowe środki do zabijania ludzi, wynajduje również i środki obrony. Trzeba tylko, jak pisałem wyżej, te środki znać i zastosować je umiejętnie.

Po wojnie światowej dużo mówią i piszą o rozbrojeniu, w które jednak nikt rozumnie nie wierzy, bo to jest fałszywa gadanina. Prawdziwe rozbrojenie narodów nastąpi tylko wtedy, kiedy zostanie wcielona w życie zasada:

«Kochaj bliźniego twego, jak siebie samego».

Dopóki ta zasada, jak bardzo prosta nie będzie drogowskazem życia narodów, dopóty wszelkie wykrętne krzyki o rozbrojeniu są tylko fałszem i oszukaństwem ludzi łatwowiernych i naiwnych. Dziś panuje powszechnie zasada pogafiska, która głosi: «Jeżeli chcesz pokoju, gotuj się do wojny».

To też i gotują się do nowej wojny wszystkie państwa na złamanie karku, budują pancerniki, łodzie podwodne, torpedowce, ciężkie armaty rzucające pociski potwornej wielkości na olbrzymie odległości, czołgi, samoloty i wrzeszcie gazy trujące i zarazy.

Na to wszystko idzie grosz, ciężko zapracowany przez rolnika na zagonie i przez robotnika w fabryce.

Rozum ludzki z jednej strony wysila się, żeby udogodzić i ułatwić życie ludziom, z drugiej znowu strony, żeby w razie wojny jaknajprędzej i jaknajwięcej ludzi zabił. Ta zbrodnicza praca ustanie, gdy ludzie i narody zaczną żyć według zasady:

«Kochaj bliźniego twego, jak siebie samego».

Polska, otoczona ze wschodu i zachodu sąsiadami, którzy dybia na jej całość, musi, choćby nie chciała, gotować się do obrony swoich ziem zroszonych krwią i potem najlepszych jej synów. Żeby jednak skutecznie bronić się, trzeba być tak dobrze uzbrojonym i przygotowanym, jak sąsiedzi, bo inaczej może spotkać klęskę.

Otóż, żeby skutecznie oprzeć się temu naporowi, trzeba mieć takie same środki walki, jak posiadają nieprzyjaciele. Już nie wystarczy miecz, przypasany do boku, dziś trzeba mieć nowoczesne środki walki: artylerię najcięższą, czołgi, samoloty, gazy trujące, zarazy i t. p.

Kto nie będzie posiadał no wczesnych środków walki, ten ulegnie przeciwnikowi jak ulegli przed wiekami nasi przodkowie, idący z pługiem przeciwko mieczom.

Wrogowie jednak mogą być spokojni: my do nikogo nie pójdziemy w celu podbijania i ujarzmania, ale niech wiedzą, że będziemy się bronić, gdy oni zechcą przyjść do nas. Będziemy bronić zagonów naszej roli, mogli naszych przodków, nietykalności naszych ognisk domowych i świętości naszych ołtarzy, a będziemy bronić do ostatniej kropli krwi.

A. Matyszko

Wiadomości z POLSKI.

SOWIETY SPŁACA NARZECIE STARE DŁUGI WOBEC POLSKI?
Zastępca komisarza dla spraw zagranicznych Z. S. R. R. Litwinow odwiedził ma Polskę w czasie swej podróży zagranicznej.

Podczas pobytu komisarza Litwinowa w Warszawie omówioną ma być między innymi spłata długów rosyjskich wobec Polski, należnych z tytułu zobowiązań Z. S. R. R. w traktacie ryskim.

Pertraktacje o uregulowanie tych długów są szczególnie aktualne wobec mających być niebawem nawiązanych rokowań traktatowych między Polską a Z. S. R. R.

Najprawdopodobniej komisarz Litwinow przyjedzie do Warszawy, powracając z kuracji zagranicznej, co nastąpiłoby w miesiącu maju.

KOWALCZYK I KLISZ PRZYGOŁOWUJĄ SIĘ SUMIENNIE DO LOTU PRZEZ OCEAN.

«Dziennik Związkowy» ogłasza dłuższy wywiad z jednym z adwokatów Chicago, z p. Franciszkiem Janiszewskim, który powrócił niedawno z kilkumiesięcznej podróży dookoła świata. Janiszewski, podczas pobytu w Europie, spędził kilka tygodni w Polsce, skąd udał się do Mediolanu i tam poznał kapitana Kowalczyka i Włodzimierza Klisza, którzy w wielkich zakładach Caproniego przygotowują się do lotu przez Atlantyk.

Akwokat Janiszewski wyraża przekonanie, że lotnicy przeleciają szczęśliwie do Ameryki na wiosnę roku bieżącego. Jest on zachwycony zarówno samolotem budowanym przez Caproniego, jak również pomocą, której lotnikom polskim nie szczędził rząd polski.

WARSZAWA BĘDZIE GOŚCIŁA KRÓLA BUŁGARSKIEGO.

Król bułgarski Borys, wyjeżdża zagranicę w celu zasięgnięcia rady u specjalistów chorób usznych.

Król zabawi przedewszystkiem kilka dni w Warszawie. Towarzystwo polsko-bułgarskie zajęło się zorganizowaniem przyjęcia dla króla.

ANGLJA ZASTANAWIA SIĘ CZY I ODNIEŚĆ POSEŁSTWO W WARSZAWIE DO RANGI AMBASADY.

Dyplomatyczny sprawozdawca «Daily Telegraph» potwierdza wiadomość, że rząd węgierski postanowił podnieść poselstwo węgierskie w Warszawie do rangi ambasady.

Rząd angielski, który przed kilku laty poniechał tego za miaru z powodu wzrostu kosztów z tem związanych, zastanawia się obecnie ponownie nad podniesieniem poselstwa swego w Polsce do rangi ambasady.

W CIĄGU MIESIĄCA KWIETNIA MIAŁO PRZYBYĆ DO FRANCJI 4000 NOWYCH EMIGRANTÓW z POLSKI.

Zapotrzebowanie na robotników polskich w kwietniu wyniosło: 1200 górników do kopalni węgla (z czego 900 samotnych i 300 z rodzinami), 670 do kopalni rudy żelaznej (z czego 650 samotnych i 20 z

Donaszych Czytelników!

Z 1 szym kwinta skończył się pierwszy kwartał bieżącego roku. Przejrzeliśmy uważnie spis Prenumeratorów naszego „Ludu” i stwierdziliśmy, że ogromna wprost liczba zalega z opłatą za „Lud” — nietylko za ten rok, ale i za lata poprzednie, mimo prób i upomnień. Ciężkość i życzliwość naszą względem odbiorców naszego „Ludu” posuwamy już do ostatnich granic! Wiemy, że kolonijści po kolonjach walczą z wielkimi trudnościami przy przesyłce pieniędzy — nich więc karykują z wyjazdów znajomych do Kurytyby i za ich pośrednictwem posyłają nam zaległą prenumeratę, gdyż w pierwszych dniach lipca musimy spłacać wysokie duplikaty za papier. Takie i podobne wzywamy do natychmiastowej zapłaty. **Rodaków świeżo z kraju przybyłych**, którym z całym zaufaniem na proste wezwanie posyłamy „Lud”, prosimy gorąco o nadesłanie zaległych prenumerat. **Czytelnicy!** Jeżeli obecnie, **abyśmy i nadal „Lud” ulepsiali**, wzbogacili go jeszcze lepszą obsługą telegraficzną z Polski i w tym celu mogli nawiązać bezpośrednią łączność z agencjami telegraficznymi — to poprosimy zapłacić nam zaległą prenumeratę. — Naszych **Samownych Panów Agentów** upraszamy serdecznie, by zaległą prenumeratę łaskawie zechcieli ściągnąć i przesłać nam je w najbliższym miesiącu. **Przybywający do Kurytyby** Redacyi naszą opłaty za nasz dziennik składajcie w sklepach: p. Domańskiego i p. Krzyżanowskiego przy Praça Tiradentes i u p. Majewskiego przy Praça da Ordem (róg São Francisco). **Odebrane** przez redakcję prenumeraty ogłasza się w „Ludzie”.

rodzinami): 1200 do przemysłu, 700 rolników (10 szwajcarów, 20 wolarzy, 20 forali, 30 pomocników dojarzy i 620 zwykłych robotników rolnych). Ponadto zgłoszono zapotrzebowanie na 20 małżeństw rolniczych. Kobiet zapotrzebowano 450 z czego 387 kobiet poniżej 30 lat, mogących wyjeżdżać do Francji na podstawie odpowiednich zaświadczeń. — Wśród kobiet do służby gospodarskiej zapotrzebowano 360, dojarzyk i 15 robotnic rolnych 75.

Z Brazylii.

Kurytyba

KONCERTY Orkiestra polcyjna wznawia co czwartek i co niedziele koncerty od godz. 6 do 8 ej wieczorny na placach Tiradentes i Osorio naprzemian.

Donoszą nam z Porto Alegre, że zaręczył się p. Dr. Jan Grabski adwokat, w kwietniu, z panną Bronisławą Chmielewską córką dobrze nam znanego w Kurytybie Dr. Michała Chmielewskiego. Szczęść Boże narzeczonym.

Rozchodzą się wieści, że rząd stanowy zamierza asfaltować całą drogę tak zwaną «Graciosa» prowadzącą przez Sery. «A Gazeta do Povo» dedaje, że jeszcze lepiej było, żeby skolonizowano ziemię leżącą po obydwoch brzegach Gracioso — które obecnie leżą bezużytecznie.

Parana.

KWIATEK z POBORÓW WOJSKOWYCH. Ciekawą historję podaje nam «Gazeta do Povo» z 8-go maja: W municy-

pjm Pirahy wylosowano do wojska niejakiego Francisco syna Manuela Antonio de Oliveira Subtil. Ponieważ rzekomy Franciszek się nie stawia do szeregów w swoim czasie, więc urządzono na niego obławę. Niespodzianie przybyła policja do domu ojca Franciszka, aby go pojąć. Lecz jakież było zdziwienie i rozczarowanie władzy, kiedy delegat zamiast syna Franciszka zobaczył córkę Franciszka o kruczych długich włosach i usłyszał tę przukną uwagę ojca: «niewiedziałem, że i dziewczyny są zobowiązane służyć w wojsku». Oto dowód niesumienności w spełnianiu obowiązku w spisie poboru rekruta.

PARANAGUA. O mało co, że 8-go maja w wieczór nie zatonał w zatoce okręt Itapuhu z kompanji Costeira. Nieszczęście spowodował nieroztropny kapitan okrętu angielskiego «Grandeparék», który wśród najgęstszej mgły wyjechał z portu i uderzył w bok Itapuhu. Skutek był ten, że przebił ścianę okrętu i woda zaczęła się wlewać do wnętrza. Nastąpiła pośród pasażerów panika, nie do opisania. Z trudem uspokoiwszy ich, kazał kapitan przyciągnąć okręt do brzegu a pasażerów wysadzić na ląd.

PONTA GROSSA. — Dnia 2-go maja w południe przed stacją wykończył się 2 wagony pociągu bezpośredniego Kurytyba — São Paulo. Jeden z nich zapelniony podróżnymi 2-giej klasy począł się chwiać na krzyżnie, wreszcie runął. Wielu pasażerów rannych, w tem 30 lekko. Przyczyna nieszczęścia na razie niewiadoma.

Dnia 25-go kwietnia znalazł Antonio Florentino Durães, poszukiwacz djamentów, w rzece Laranginhass w municypjum Tibagy djament przeszło 23 karatów. Okaz ten jest dotychczas największym jaki napotkano w stanie Paraná. Jednocześnie nad zwyczajną pięknoscia. Właściciel nazwał go Królową Paraná «Rainha do Paraná».

Rio de Janeiro.
Rio 3-go maja. — «Estado» podaje wiadomość, że w tych dniach powracał przez Rio z podróży powrotnej z Buenos Aires polski pułkownik Trzaska Durski. Podróż jego miała charakter urzędowy, badał stosunki emigracyjne do Argentyny. Według jego opinji są one bardzo pomyślne.

BRAZYLIJSKA PIELGRZYMKI DO RZYMU. Z okazji złotego jubileuszu kapłańskiego papieża Piusa XI. wyruszy z Brazylji pielgrzymka do Wiecznego Miasta. Pielgrzymka wyjedzie z Rio dnia 29-go września okrętem «Formosa» a do Bordeaux przybędzie dnia 19-go października. Stąd zwiędzą pielgrzymi Lourdes (22-go paźdz.) potem Marsylię, Genę (25-go października) a w Rzymie staną w dniu 27-go października. Po był w stolicy papieskiej poirwa do 2-go listopada. W drodze powrotnej od 3-go listopada zwiędzą pielgrzymi Assyz, Florencję, Padwę, Wenecję, Medjolan Lyon (11-go listop.) i Paray le Monial Na zwiedzienie Paryża, Wersalu i Lisieux (miejsce św. Tereni od Dzieciątka Jezus) wyznaczone są dni od 13 do 18-go listopada. Poczem odjadą do Bordeaux i powróć do Brazylji.
Koszta podróży na osobę wynoszą w klasie pierwszej 6.950\$, w klasie drugiej 5.950\$. Kierownik pielgrzymki będzie proboszcz z «Rio (parafia N. S. da Gloria) ksiądz Luiz Gonzaga de Carmo.
W związku z tą pielgrzymką urządzi O. Julio Bertin wycie-

czkę do Ziemi świętej: Wyruszy z Marsylji przez Aleksandrię i Kairo (Egipt) do Jerozolimy (5 dni) zwiędzi potem Beiteem, Morze Martwe, Nazaret, górę Karmel, Kanę, Tyberjadę, Bejrut, Damaszek i góry Libanon. Powróć przez Smyrnę do Konstantynopola, stamtąd przez Ateny i Neapol do Marsylji. Podróż ta zajmie 37 dni, a koszt wyniesie 4.500\$ na osobę.

São Paulo.
Donosi dziennik «Estado São Paulo», że w tych dniach zawiadł do stolicy nasz rodak, z zawodu mechanik i pilot imieniem Jan Zaborowski. — Wyszedł on 7-go września 1927 z Poznania z zamiarem, aby obejść cały świat wszelkimi możliwymi sposobami lokomocji. Dotychczas obszedł już Czechosłowację, południowe Niemcy, Francję, Hiszpanję, Portugalię, Belgię, Danję, Holandję, Szwecję, Norwegię, Rumunję, Austrię, Szwajcarję, Maroko i Południową Afrykę. Przeszedłszy drugi raz Portugalię przyjechał do Brazylji. W kilku tygodniach zwiędzi Rio de Janeiro, obecnie ogląda São Paulo w towarzystwie pomocnika Konsularnego. Zborowski zamierza z São Paulo udać się do Urugaju, Argentyny, Chile, Peru, Ekwadoru, Kolumbji, Meksyku, Kuby, Stanów Zjednoczonych, Indji i Australji. Z Japonji chce motocyklem wrócić do Polski.

Rio Grande do Sul.
NOWE BISKUPSTWO. Gazeta niemiecka «Deutsches Volkblatt» z 1-go maja podaje, że w Passo Fundo ma powstać nowe biskupstwo.

PORTO ALEGRE, 10-go maja. — Donosi telegram, że od wczoraj po 4-miesięcznej przerwie padał taki ulewny deszcz, że już niektóre ulice są zalane.

NAWOZY PAULISTA w magazynie z kości i nawozy, które fabrykuje Julio Garmatter i S-ka są do nabycia jedynie w składzie: **CASA VERMELHA** Eurico Fonseca & Cia Rua José Bonifacio N 127 — Curitiba

Ze świata.

Włochy.
RZYM. Jest prawie pewnym, że papież poraz pierwszy wyjedzie z Watykanu 24-go czerwca do bazyliki św. Jana na Lateranie — i to bez wielkich uroczystości, tylko w towarzystwie kilku samochodów i małej eskorty honorowej.
Genua, 10-go maja. — Pewna grupa młodzieńców idąc na pomoc Kościołowi we walce przeciw krótkim sukniom pań, zabrała się do walki w ten sposób, że węglem zaznaczała na pończochach wysokość do jakiej według ich opinji mają sięgać suknie. Kampanja ta wywołała różne zajścia tak, że policja musiała interweniować.

Watykan.
PIELGRZYMKI. Papież Pius XI. przyjął z początkiem kwietnia pielgrzymką organizacjami młodzieży francuskiej, złożoną z 500 uczestników, ponadto pielgrzymkę 2.000 Węgrów, Holenderzyków, Niemców i Irlandczyków. Wreszcie 22.000 żołnierzy alpinistów włoskich złożyło hołd papieżowi.

KOLEGIUM KARDYNAŁSKIE. Według ostatnich wiadomości z Rzymu, mają być mianowani nowi kardynałowie na Zielone Święta; mianowicie arcybiskupi: z Palermo, Genui, Walencji, Buenos Aires i prałat rzymski Fr. Selvaggiani. Dotychczasowe Kolegium kardynałów składa się z 26 Włochów i 32 nie-Włochów (Francja 7, Hiszpanja 5, Ame-

ryka północna 4, Niemcy 4, Austria 2, Polska 2, a Anglja, Czechy, Holandia, Belgja, Brazylja, Portugalia, Węgry, Kaznada po 1) A więc wszystkich kardynałów jest obecnie 58, do pełnej liczby brakuje 12. Najstarszym w kolegium jest kardynał Vanutelli (92 lat) a najmłodszym Kardynał Blond z Poznania (47 lat). Polskimi kardynałami są: arcybiskup prymas gnieźnieński-poznański Hlond i arcybiskup warszawski Kakowski.

Francja.
W PARYŻU odsłonięto pomnik Gustawa Eiffela w obecności wysokich osobistości urzędowych.
Od Redakcji: Eiffel inżynier francuski, zbudował ze sztab żelaznych wieżę wysoką na 300 metrów w Paryżu na Polu Marsowym dla wystawy światowej 1889 roku. Trzy piętka służy dla publiczności, a ostatnie dla celów meteorologicznych, radiowych i wojskowych.

ODSZKODOWANIA NIEMIECKIE. W Paryżu rozchodzi się wieść, jakoby zaplanowała się jedna komisja rzeczoznawców Niemcy miałyby płacić przez 37 lat odszkodowania. Między przedstawicielem Niemiec (dr. Schacht) a panem Jaung jest jeszcze spór o sumę 18 milionów franków.

Rzymski klub samochodowy ofiarował papieżowi Piusowi XI auto «Isotta-Fraschini». Pielgrzymka 200 samochodów przywiozła z Medjolanu ten podarek.

Anglja.
Przedwborcze obietniczki partji robotniczej przyrzekają w razie zwycięstwa bardzo dużo, i tak: załatwić sprawę bezrobotnych, znacjonalizować kopalnie węgla, zreorganizować transport, poprawić zdrowotność mieszkań, żądać emigracji, zapewnić kredyt dla wywozu, zabezpieczyć bezrobotnych, podwyższyć pensję na starość, zająć się energicznie sprawą rozbrojenia, nawiązać stosunki z bolszewikami.

Hiszpanja.
Primo de Rivera ma zamiar otworzyć znów uniwersytety zamknięte niedawno.

W Barcelonie poczyniła policja liczne aresztowania wśród komunistów gdyż jest zdania, że oni są przyczyną powtarzających się rozruchów robotniczych i napadów na urzędy. Podobno na granicy francuskiej zgromadziła się spora garść uciekinierów komunistycznych, aby czekać sposobnej chwili do napaści na hiszpańskie władze.

Sevilla 9-go maja. — Wczoraj otwarto wystawę Ibero-Amerykańską w obecności króla, księcia, infantów, premiera rządu oraz całego Korpusu dyplomatycznego państw zagranicznych.
Najosobliwem zdarzeniem dnia wczorajszego było przybycie do portu okrętu «Santa Maria», który jest wier-ną odbitką tego, na którym Kolumb odkrył Amerykę.

Niemcy.
PO 1. MAJA. Cała prasa niebolszewicka wyraża zadowolenie, że rząd Rzeszy zabrał się wreszcie energicznie do tłumienia komunizmu, który rozbija jedność narodową w tak ciężkich dla państwa czasach. We wielu miastach zostały zabronione zebrania komunistyczne. Pruskie ministerjum przygotowuje rozwiązanie partji komunistycznej. Za-

wieszono komunistyczną gazetą «Czerwona Chorągiew».
KÖNIGSBERG. Organizacja «Stahlhelm» wydała odezwę wzywającą do połączenia wolnego miasta Gdańsk z Prusami. Przyszło stąd do rozruchów między partjami pravicowymi a lewicowymi, tak iż policja musiała wkroczyć, 16 osób uwięziono.

KOBIETY PASTORAMI. Kościół protestancki (ewangelicki) w Niemczech posiada obecnie 2 kobiety pełniące obowiązki pastorów. Augusta Bagemann koło Gotha i Gertruda Schafer w Jena występują przy ołtarzu i na ambonie w zborach ewangelickich.

Rosja.
Przeczą tutaj pogłosce, jakoby Stalin chciał porzucić stanowisko generalnego sekretarza komunistycznego.

LENINGRAD. Uchwalono zbudować stację meteorologiczną polarną pod 68 stopniem szerokości północnej na półwyspie Kola.

Litwa.
Premjer Waldemaras rozwiązał partję socjaldemokratów, ponieważ utrzymywała przyjazne stosunki z polskimi przyjaciółmi w Wilnie.

Telegram z Berlina z 13-tego b. m. donosi, że udało się policji pochwyć 60 osób należących do różnych organizacji t. j. radykałów, socjalistów, studentów i oficerów z 5-go pułku, które po zamordowaniu Waldemarasa chciały obalić rząd litewski.

Luksemburg.
Sekretarz poselstwa włoskiego Alfonso Arena został zamordowany kulą rewolwerową przez szwena włoskiego Assanio Gino lat 29. Miała to być zemsta za śmierć szwagra spowodowaną przez faszyistów, i za uwięzienie brata. Mordu dokonano w w biały dzień na ulicy, poczem sprawca zbiegł do Belgji, gdzie go uwięziono.

Przyszło później do krwawego starcia między faszyistami i ich przeciwnikami. Są ofiary ciężko i lekko rane.

Afganistan.
Wojska Aman-ullacha dotarły do bram stolicy Kabul.

St. Zjednoczone
Wulkan w stanie Virginia działa. Dotychczas 12 trupów, setki rannych.

ZATOPIONY STATEK
W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej nie wolno sprzedawać wódki. Lecz pijaków niebrak, więc mnóstwo ludzi wynalazło sobie zyskowny sposób zarobkowania; oto dostarczają wódkę pijakom pokryjomu, rozumie się za dobre pieniądze. Takiem przemycaniem gorzałki zajmują się w Ameryce nieraz całe bandy, posiadające własne samochody, a nawet statki parowe. I oto w tych dniach właśnie jeden taki statek przemysłowy, angielski, zbliżył się do brzegów Ameryki, żeby przywieźć w umówionem miejscu wyładować. Spostrzegł go jednak amerykański statek strażniczy. Amerykanie wezwali Anglików dwukrotnie do podania się, jednak napróżno. Zaczęła się gonitwa podczas której statek przemysłowy, obrzucony kulami z karabinów maszynowych i granatami, zatonał. Obsługę statku wyratowano i w kajdanach odstawiono do przystani w Nowym Orleanie, co leży na południu Stanów, niedaleko ujścia rzeki Missisipi od zatoki Meksykańskiej. Rząd angielski oburzył

się narazie na ten postępek strażników amerykańskich. Gdy jednak sprawa poszkodowanych przemysłowców wyjaśniła się zaniechał wazozynania sporu z Ameryką; czy takie zatopienie statku było prawe, czy nieprawne.

Honduras
Pożar zniszczył miasto Pimentá. Szkodę wynoszą kilka milionów dolarów.

Meksyk.
Rząd ogłasza oficjalnie, że powstanie w kraju już wygasło. Kosztowało ono rząd 7 i pół miliona dolarów, nie licząc szkód wyrządzonych kolonjom, osobom i majątkom prywatnym. Prezydent Gil Portes podkreślił wyraźnie, że kościół katolicki nie ponosi winy w tej rewolucji.

Wenezuela.
Prezydentem republiki został ponownie wybrany generał Juan Gomez.

Nikaragua
Lofnicy Jimenes i Iglesias wyładowali szczęśliwie w Nikaragua.

Telegramy z Polski.
Warszawa, 10-go maja. Posel polski w Berlinie wniósł protest w imieniu swego rządu z powodu napaści i fałszywych oskarżeń polaków w Opolu. W proteście domaga się satysfakcji i odszkodowania dla ofiar oraz ukarania winnych. Minister spraw zagranicznych Stresemann dał odpowiedź zadowolniającą.

AGENT BOLSZEWICKI. Donoszą z Warszawy, że przyłapano na warszawskim dworcu eleganckiego pana przyjeżdżającego z Berlina pociągiem popiesznym. Pan ten nie miał prawdziwego paszportu, ale za to posiadał spis hersztów komunistycznych w Berlinie, plan walk ulicznych, ponadto instrukcje co do sposobów, jak należy przeprowadzać rewoltę.

Tow. «Oswiaty Ludowej» na Kolonii Sta. Kandydy ma zaszczyt zaprosić Szanownych Rolaków, sąsiadów i zycieli Towarzystwa na Obchód Konstytucji 3-go Maja, który się odbędzie 19 Maja b. r. w sali Towarzystwa.

Zarząd.
TYSIĄC ALKROW ZIEMI tylko w cenności do sprzedania z wolnej ręki natychmiast, tak pożytecznemu kolonistom jak i spółkom parcelacyjnym. Ziemia dzwiozka, las niekiedy obfituje w różne gatunki drzew; z dwóch stron dwie rzeki o znacznym spadzie; ziemia tak do sadzenia jak i herwal, leży w odległości 30 kilometrów od Itayopolis w stanie Santa Catharina w pobliżu polskich osad starej Lucaya. Tytuł prawny pewny wraz z rejestracją. Droga kolejowa będzie w niedługim czasie przechodziła w odległości 2 kilometrów od tej ziemi — Informacjami w sprawie kupna tej ziemi służy redakcja «Ludu».

Sztuczne Nawozy.
Każdy rolnik pragnący ze swej pracy wyciągnąć jak największe korzyści, powinien się starać i kupować zawsze dobre i tanie nawozy. Takim do rym nawozem, jest bezwzględnie nawóz z maki kostnej marki «PARANA» z fabryki pana Albana Boutin & Cia. Uduje się na nim bardzo dobrze, pszenica, żyto, kukurydza, ziemniaki i kartofle. Czemu dają świadectwo następujący członkowie Kolekcji Rolniczej z Abanchas, którzy robili doświadczenia z powyższą marką nawozów.
Bernard Krasinski, Aleksander Chojński, Izidor Duaniski, Sylwester Kucheni, Stanisław Mikosz, Józef Chyla, Piotr Kokot, Józef Bajoraki, Jan Samlik, Władysław Mikosz, Józef Neger, Jan Bugalski, Jan Domachowski, Władysław Kamrowski i inni członkowie.

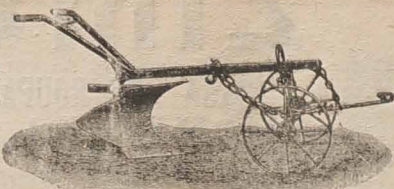
NADZWYCZAJNA OKAZJA! Z powodu wyczerpania sprzedaje się bardzo tanio nowy, marmurawy, narysowany nadający się tak na miezkanie jak i na założenie sklepu. Dom ten znajduje się przy ul. ruchliwej i oddalony o 10 minut od centrum.
Zgłoszenie przyjmuje się
Rua Voluntar os da Patria 68.

Adubo Paraná

są najlepsze nawozy sztuczne.
PATRZ OGŁOSZENIE

Kolonisci

DOŚWIADCZENI
W ROLNICTWIE
UŻYWAJĄ TYLKO
MASZYN OD
FIRMY:



Casa Hackradt

CURITYBA, Rua 15 de Novembro 96.

CAIXA POSTAL 420.

Szanowni Rolnicy!

Nie szukajcie się sami! Zanim kupicie inne nawozy sztuczne, dobrze będzie dla Was zaznajomić się z wynikiem maki kostnej z marką „Adubo Parana”. Zapytajcie się o wyniki Waszych sąsiadów lub Towarzystwa Rolnicze w Abranches. Wszyscy Wam potwierdzą znakomitą jakość, a zatem wysoką wartość naszych nawozów.

Miejsce sprzedaży w Kurytybie:

- RNAOS BOZI - Rua Marechal Floriano Peixoto 377;
- ALEKSANDER MAJEWSKI - Praça Coronel Eneas 4 (dawniejsza Praça da Ordem);
- PEDRO DEMETERGO & Cia. - Praça Tiradentes 15 (Café Globo);
- JÓZEF SYSAK - Praça Zacharias 112;
- MAX MUELLER - Avenida Candido de Abreu, róg ulicy Itararé

Fabryka Nawozów Sztucznych

ALBANO BOUTIN & Cia.

São Lourenço - przedłużenie ul. Assunguy

BIURO I DEPOZYT: BOULEVARD CAPANEMA 155 - CAIXA POSTAL 832 - TELEFON 286 i 1845.

Curityba - Parana

Mamy zawsze na składzie ZAGRANICZNE NAWOZY SZTUCZNE. JESTEŚMY POD AGENTAMI SALETRY CHILIJSKIEJ.

UWAGA!

Związek Polski w Kurytybie zaprasza szanownych członków na **Zabawę Tancosną**, którą urządza dnia 18-go maja b. r.

Wstęp dla członków bezpłatny za okazania kwitu z ostatniego miesięca. Zarząd.

UWAGA!

Panowie fryzjerzy i kupcy! Sprzedam fryzjerską i rzemiołkarską i kuchnię całosć lub połowę. Lokal na sąsiedzie na wszelkie przedsiębiorstwa. Powód na miejscu. Rua Emano Pereira N 41.

Przedsiębiorcy i kupcy ogłaszajcie się w „LUDZIE”.

Zółta febra.

Dr. Antonio Peryasch, kierownik laboratorium przy Narodowym Departamencie Zdrowia, ogłosił artykuł o żółtej febrze. Treść jego istota podajemy poniżej, zwłaszcza że jest bardzo na czasie.

Przebieg choroby: Wszyscy ogólnie wiedzą, że żółta febra przenosi się nie przez zetknięcie się z chorym, lecz przez moskity. Dodać należy, że tylko samiec tego komara noszą zarazki choroby i to tylko wtedy, kiedy sąsiedzi kraw chorożego w 3 pierwszych dniach jego choroby. W czwartym bowiem dniu bakteryjny zarazy nie znajduje się już w krwi obiegowej dostępnej dla moskity. Czas od ukąszenia przez samiczkę aż do przyjęcia się i wybuchu choroby - wynosi 2 do 6 dni (tak zwana inkubacja). Pozem chory wpada w stan wielkiego podniecenia, po którym następuje wyczerpanie. W cięższych wypadkach żółta febra trudno nieraz rozpoznać chorobę, ponieważ niezawse występują charakterystyczne ciemne wyrzuty i plamki na ciele.

Jak obchodzić się z zarażonymi? Przedewszystkiem należy, o ile tylko jest możliwe, odosobnić chorego w pokoju i okryć siatką ochronną; wszelkie wstrząsy przy przewożeniu, choćby nawet nieznacone, są szkodliwe w pierwszych 36 ciu godzinach choroby. Bezwzględna cisza i spokój - to rzecz konieczna. Jeżeli więc odosobnienie w domu jest niemożliwe, zwłaszcza w miastach, gdzie jest brak mieszkań, należy chorego przewieźć bardzo ostrożnie do szpitala.

Jeżeli chorego może być izolowany (odosobniony) w odrębnym pokoju w domu własnym, należy zachować następujące ostrożności: 1) zamknąć wszystkie drzwi do pokoju chorego, 2) zalać podwójne drzwi wejściowe do tego pokoju, których nie wolno równocześnie otwierać (aby moskity nie wlatywały i nie wylatywały), 3) zamknąć okna w pokoju chorego, lub zasłonić szklenie siatką drucianą o otworach jednodymetrowych, 4) odosobnienie trwa siedem dni, 5) równocześnie odkażać (dezynfekcja) całą dom od strychu do piwnicy. Fil-

tem albo Fityksem lub podobnymi proszkami. Siarka, jakkolwiek tańsza, nie jest tak pewna, prztem gryzie metale, działa powoli. Aby zabezpieczyć się przed zarazą, należy pamiętać, że moskity legną się w czystej i stojącej wodzie. Wobec tego konieczną jest rzeczczą szetelne zamknięcie wszystkich naczyń na wodę n. p. na wodę do picia, do mycia, na wodę w klozetach, ponadto zbadać należy, czy rynny dachowe mają należyty spadek, czy nie są zapchane, aby woda w nich nie zatrzymywała się. Wreszcie nie należy zapominać o częstym zmienianiu wody w doniozkach kwiatowych.

KORESPONDENCJE.

GUAJUVIRA, 29 4 1929.

„Czas już się przebudzić”. Słyszysz się ciągle nawoływania wydawnictw, do placenia zależności za prenumeratę.

Lecz cóż się dzieje? - Zapewne ani połowa tego nie słyszysz, gdyż od dwóch lub trzech miesięcy nawet nie mieliście gazet w ręku.

Zle się dzieje u nas po kolonjach, brak zainteresowania się nie tylko czytaniem, ale i oświatą. Mieszkam zaledwie kilka miesięcy na kolonii ale zauważyłem strasznie niedbalstwo u naszych kolonistów, nie posiadają bowiem ani o drobniny zainteresowania o szeraszym świecie. Niby to otrzymują gazety, lecz cóż? Kiedy całe stopy leżą u agenta, a on nie może ich odnieść każdemu do domu, a w razie jeżeli je odeśle przez kogoś do domu, to i tak wielu ich wcale nie czyta. Czy tacy prenumeratorky rozumieją nawoływania wydawnictw? Nigdy, gdyż oni nawet zapomniałi, że gazeta gdzieś tam wychodzi.

Takie postępowanie jest bolesne. Trzeba przyznać naszym kolonistom, że pracują ciężko, i to bardzo dużo pracują, lecz na przeczytanie gazety mają czasu aż nadto. W niedzielę i świętu, czy nie lepiej wziąć gazetę, przeczytać, dowiedzieć się co się dzieje na szeraszym świecie; niż pójść do żyda czy turka i spędzić dzień przy kieliszku, zatrzymując sobie zdrowie.

Siódma Rocznicza Towarzystwa „Junak”

Doroczny obchód rocznicy założenia Towarzystwa Sportowo-Gimnastycznego „Junak”, odbędzie się dnia 19 Maja w niedzielę, w parku p. Neymana BACACHERY.

W PROGRAMIE
1) Od godziny 1-jej po południu zabawa na wolnym powietrzu, muzyka, churaśco, fantowa loteria i inne rozrywki.
2) O godzinie 3-jej Wielki Bieg 40 kilometrów z Juvé do Bacachery o Fabar Konsulatu i 3 złoto medala.
3) Popisy sportowe Junaków i Zabawa. Dojazd od południa z placu Generoso Marques (Municipal) samochodami, które będą kursować co pół godziny. O bezay udział w uroczystości uprasza **Nowy Zarząd JUNAKA.**
N. B. W razie niepogody wycieczka będzie odłożona do przyszłego miesiąca.

Podajemy do wiadomości, że maszyni rolnicze firmy **CASA HACKRADT** będą w tym roku jeszcze tańsze aniżeli w przyszłym.

POSZUKIWANIA.
Jan Slawek poszukuje brata Karola Slawka zamieszkałego w **Pinhadu Parana - Brasil.**
Adres: Jan Slawek, na rze. Pawel Wach, w s. Piotrków, Gm. Piotrków Poczta Głusk - Powiat Lublin.

POTRZEBA ZARAZ ZECBRA
Livrania Mundial - Rua 15 de Novembro 52 - Curityba.

Dr. Carlos Heller
Praktykował w hamburskich, wiedeńskich i paryskich szpitalach. Praktyka ogólna. Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pęcherza i włośni. Klinika dla dzieci. - Leczy Żylaki oraz rany na nogach bez operacji. Leczy szczeniemi promieniami Diatermia Konsultorium i rezydencja: Rua 15 de Novembro 5. Przyjmuje od 10 do 12 i od godz. 4-jej do 6-jej. Reż: Rua C. Araujo 970 - Telefon 424

ELIXIR 914

i pastylki 914.
Kalkulniowe zaliczenie: 1) Czysta krew, 2) Sproszczenie zębów przysadzów, plan, swędzenia ran i t. p. 3) Usuwa reumatyzm, ból głowy i głosci. 4) Usuwa objawy syfilistyczne. 5) Wzmocnia trawienie. **Elixir 914** nie atakuje zębadek, jest najlepszym środkiem czyszczącym krew, uznanym przez okulistów i lekarzy chorób syfilistycznych.
Dozwolony przez Urząd Zdrowia D. N. z S. Paule N 26 z 21 - 2 - 1916.

Chargeurs Reunis i Sud Atlantique

Bezpośrednia komunikacja z portem polskim Gdynia

Luksusowe statki „LUTETIA” i „MASSILIA” w 9 dni de Europy.

Doskonale zorganizowane pośrednictwo przy sprowadzaniu rodzin z wszystkich miast Europy tak zwane bilety Chamada.

PRZEDSTAWICIEL NA PARANÉ, **P. TEOFIL G. VIDAL** RUA 15 DE NOVEMBRO N. 115.

AGENCI FIRMV:
Ladislau Bukowski, Ponta Grossa - Parana - Praça Barão de Guarana N 4 - Caixa postal 174.
João Szklaniarz - Prudentopolis - Parana - Praça 15 de Novembro 14.
Albin Piotrowski - Ivahy - Parana.
Ludovico Hawryluk - Iraty - Parana.
Stanislau Gusczyński - Marechal Mallet - Parana.
João Zawadzki & Cia - Fiuviopolis - Parana.
Wl. Knapczak - Rio Claro - Parana.
Kółko Rolnicze, adres Ks. Zdzisłobjo - São Mathons - Parana.
Francisco Pasternak - Itayopolis - Alto Paraguassu - Estado Santa Catharina.

Baczość! CASA FELICIDADE

W tych dniach został otwarty skład **CASA FELICIDADE** - Rua São Francisco 14 róg Riachuelo, w którym sprzedaje się towary po cenach zakupna w ciągu 2 miesięcy, celem zjednania sobie klientów. Oóż kto chce nabyć tanio ubrania gotowe, czapki, kapelusze, bieliznę, parasole, niech korzysta.

Casa Felicidade
SPECJALNE TOWARY DLA KOLONISTÓW.
Rua São Francisco 14 róg Riachuelo - Curityba.
MÓWI SIĘ PO POLSKU.

ADWOKACI
Dr. J. Berquó F. Coelho
Dr. Jan Grabski
Rua 15 de Novembro 83. - 1 ro andar - sala 7
CURITYBA - Parana - Brasil

Klinika Chirurgiczna
RUA AQUIDABAN N. 66.
Telefon N. 442.
Chorych zamieszcowych przyjmuje się na stały pobyt. Nowy aparat Roigena (dla X). Specjalność: choroby chirurgiczne, kółceci i dróg moczowych.
Dr. Antoni Rydygier

Ozy zapłaciłeś już za „Świat Parański”?

Z GUARANY.

O dochodach szkolnych.
Ozy bale urządzane w szkole przynoszą dochody? Odpowiedziałbym, że nie! Dlatego, że jestem już przekonany i sądzę, że większość Towarzystw i kolegów naucozycieli przyzna mi to rację.

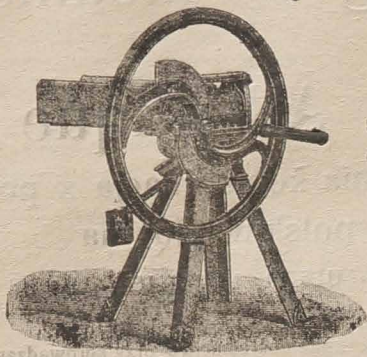
Bale urządzane w szkołach w jakimkolwiek czasie absolutnie nie dają korzyści żadnej, a to dlatego, że gdybyśmy zrobili obliczenie strat czasu kilku członków i każdemu z nich zapłacili za tego trudy i pracę, tobyśmy musieli jeszcze z kasy dołożyć. Gdy się tak bliżej przypatrzemy i zastanowimy to powiemy, że to szczerza prawda. Należy również przystożyć w skróceniu w jaki sposób się urządzają taki bal i jaką korzyść z tego danego balu się zyska? Na miesięcznym zebraniu po omówieniu ważniejszych spraw i wyplaceniu naucozyciela, pieniędzy w kasie niema, a tu potrzeba coś sprawić, albo jest dług zaległy do wyplacenia. Co tu robić? każdy medytuje... Ano, odzywa się ktoś z zebranych członków, musimy urządzić balie, to może się zbierze trochę grosiwa, a druzy na to: to i urządzimy. Zaraz się zaczyna wybierać z pośród członków: bufetowych to znów do zbierania „centrad” wstępu, a także i muzykę trzeba żeby ktoś zgodził, no i ten balie już jest w porządku omówiony. Teraz tylko wszyscy czekają tego dnia w którym ma się odbyć? - Nareszcie nadszedł ten oczekiwany dzień. Bufetowi przywieźli trunki, że le dwie kopska przyciągnęli. Ze sali szkolnej powynoszono ławki i już jest gotowa do tańca. Wieszorem zaczyna się zabawa, - a potem się kończy, czasem nie jednemu ze szkoda... i t. d. Nareszcie po odwiezieniu trunków i wyplaceniu ich oraz muzyki, która kosztowała 25-35 milrejsów. Nadechodzi teraz pytanie kto zarobit na tym balu? Odpowiedź bardzo krótka: zarobit różne fabryki trunków, a nie Towarzystwo. Jest tu także wino i członków, jeżeli uchwała bal powinni przysięść, a tymczasem przydzie zaledwie 8-10 członków, a razem z młodzieżą zbierze się z entrady 243, które czasemnie starczą na zapłacenie muzyki. Po takim balu jest jeszcze bardzo waż-

na rzecz, a mianowicie: **umysle podlogi i ustawienie ławek, słowem oddanie klasy w porządku!** Kto teraz będzie mył, sprzątał? Jedyna odpowiedź jest ta, że ci o byli na tym balu i wypili cośkolwiek, żeby był z tego jakiś dochód, są również zmuszeni przysięść i sprzątać w szkole, bo naucozyciel w brudnej klasie nożyć nie będzie i nie może. Więc jasno widzimy, że jedni i ci sami ludzie tracą potroćnie: pierwsze na czasie, drugie pieniądze, a trzecie na zdrowiu lub moralności, a szkoła i tak z tego pożytku niema. Przeciwnie mówiące ponosi nieraz wielką stratę lub upadek, bo zdarzają się wypadki, że połamia, pobiją, zrzybą, zakurczą i obrudzą ściany... i t. d.

Zamiast urządzanie takich balu, ja osobiście z mej strony radziłbym wszystkim Towarzystwom i kolegom naucozycielom, żeby unikali takich, a jeżeli zaszle potrzeba pieniędzy, to lepiej naznaczyć na każdego członka odpowiedzialną składkę i wówczas unikniemy wszelkich nieporozumień i wyrzutów między członkami T-wa, że ten był na balu, a tamten nie był, bo nie dba o szkole. Są jeszcze jeden projekt, żety szanowni Czytelnicy nie myślieli, że trzeba oaktkiem wykreślić bale ze szkoły. Oóż nie! Należy je urządzić dwa lub trzy w roku, połączone z loterią fantową, z teatrem i jeszcze coś więcej wymyślić, żeby dało dochód. Takie dwa bale mogą dać więcej dochodu, aniżeli innych 6 albo 8 źle zorganizowanych. Rzecz oczywista, że do takich zabaw każdy będzie się przygotowywał, żeby dać jakąś korzyść szkole i Towarzystwu, a nie fabrykom trunków. Należy zaznaczyć, że nie wszyscy lubią stracić na trunki, ale jak będzie urządzono coś więcej, to pewnie jakiś rezultat będzie widoczny. Takie zabawy mogą się odbywać: jedna w środku roku szkolnego, a druga na końcu roku do których można się należycie przygotować, wezględu na obfitość czasu. Kończąc tych kilka słów urzędem, żenie jestem przeciwnym żadnym balom urządzanym w innych szkołach, lecz moje obserwacje dały dowód, że lepiej unikać takich rozrywek, a zyskamy więcej.

Józef Chmielewski naucoziciel

Maszyny Rolnicze



SIECZKARNIA, maszyny do wyluszczenia kukurydzy i czyszczenia kukurydzy. Maszyny dla manioki. Pasy różnego gatunku. Maszyny do czyszczenia zboża. Maszyny do tępienia mrowek.

Młyny do mielenia FUBÁ, żyta i pszenicy (patentowane). Kompletnie przyrządy do młynów dla ryżu. Lokomobile-motory sáco gazowe i na olej. Turbiny, żelazne części do kół wodnych. Instalacje światła i wodociągowe dla fazendy. Traktory (Siemens). Pompy różnego rodzaju i wszelkie maszyny rolnicze.

ŻĄDAJCIE KATALOGÓW

Muller & Irmãos

CURITYBA

Caixa postal F. — Av. Dr. Cândido de Abreu



Tinturarias a Vapor

ESMERALDA: RUA ASSUNGUY 279 TELEFON 198

GUARANY: RUA BARÃO RIO BRANCO 338 TELEFON 1133

Pierze się i farbje chemicznie na różne kolory ubrania męskie damskie oraz dywany, pokrycia automobilowe według najnowszego systemu.

Gwarantuje się dobre wykonanie.

Eduardo & Paulo Müller

Curityba — Paraná

VANADIOL Grande Tónico Phosphatado

Oczyszczona krew i wzmacnia nerwy.

Co dzień wydają się recepty na to lekarstwo medycy Brazylii i Argentyny, mianowicie profesorowie: Dr. Miguel Onto, Austrogoislo, Juliano Moreira, Rocha Faria, Rubião Meira, Dr. Biogo Faria, Dr. Walter Seng, Dr. Luc. Gualberto Jakoteš i inni lekarze.

Rozmaitości.

STRASZLIWA WALKA NA DNIE MORSKIM.

Jedyna w swoim rodzaju przygoda wydarzyła się nurkowi Hookowi, pracującemu w Port Townsend w stanie waszyngtońskim. Mianowicie został on na dzień morskim napadnięty przez olbrzymią mątwę i dopiero po całonocnej walce udało mu się potwora zabić. Wypadek ten miał miejsce w takiej głębokości, że robotnicy, którzy obserwowali liny sygnałowe i rurę gumową, doprowadzającą powietrze, nie zauważyli najdrobniejszych oznak toczącej się na dzień morskiej walki.

Gdy nurka wyciągnięto na powierzchnię morza, lewa jego noga owinięta była czterometrowej długości ramieniem polipa, podczas gdy drugie ramię długości 2 i pół metra otaczało jego korpus. Macki te odciął nurka mątwie w czasie strasznych zmagania podwodnych, których przebieg był następujący:

Hook opuścił się do głębokości 15 m. pod powierzchnią morza, aby naprawić lampkę na lososie. Miał on ze sobą lampkę elektryczną oraz specjalne narzędzie do naprawy lampki, składające się z dźwigi połączonej z toporem, który zakończony był szerokim ostrzem stalowym w kształcie łopaty. Jest to ulubione narzędzie nurków, które może być użyte nie tylko do pracy, lecz również jako broń do odparcia niebezpieczeństwa, gdyż gród stalowy, służący zwykle do odcinania spróchniałego drzewa, jest ostrzy jak brzytwa.

Zbliżywszy się do lampki, Hook powiesił lampkę elektryczną na hak i zabrał się do usuwania spróchniałego drzewa. W tej samej chwili w ciemnościach głębin morskiej spozstrzegł jakiś biały przedmiot, bez określonych kształtów, który powoli zbliżał się w jego kierunku. Hook przypuszczał, że jest to brzoń rekina i sięgnął po dźwig, aby zabić ludofada.

Ciało Nieboszczyka. Któż jednak opisał jego Przerzenie, gdy nagle biały przedmiot zamienił się w ciało nieboszczyka

z wysadzonymi na wierzch oczami. Przerazony nurka pochwycił linę sygnałową, lecz w tejże chwili dostrzegł nad zbliżającym się ku niemu trupem szarego potwora, podobnego do balonu z wielkimi wylupiatkami oczami i dziobem jak gdyby jakiegoś potwornej wielkości orla. Była to mątwka, ale trzy razy większa, aniżeli ta, które dotychczas widział. Potwór szedł do słownie na czterech ramionach, wyciągając przed sobą dwoma mackami, podczas gdy pozostałymi dwoma włóki trupa jakiegoś mężczyzny.

Po pierwszym przestradhu Hook postanowił zaatakować mątwę i odebrać jej trupa. Gdy potwór zbliżył się na odległość około 4 metrów, nurka zrobił kilka kroków naprzód i ciął go toporem. Cięcie to było jednak fałszywie obliczone i odciął tylko jedno ramię, które trzymało trupa. Zanim nurka zdążył zadać nowy cios, drugie ramię pochwyciło go za nogę. Hook bronił się energicznie. Macki z niewzruszoną szybkością owijały się dookoła jego nogi, podczas gdy z górą drugie ramię — jak olbrzymi wąż — schwyliło prawą rękę nurka. Równocześnie woda zciemniała się jak gdyby od rozlanego atramentu, mątwka wypuściła swą ciemną obronną ciecz, której przelisknięcie nie mogło nawet światło elektrycznej lampki. W ciemnościach tych nurka przypadkiem tylko trafił kałamarznicę, która atakowała z góry, i odciął jej ramię, przytrzymując jego rękę.

Dziób potwora. Tymczasem woda trochę się przeczyszczyła i Hook ujrzał tuż przed sobą wypukłe oczy straszny dziób potwora. Szybkim ruchem ciął mątwę w okolicę dzioba i przytrzymał kopie obiema rękami. Jak brzytwa odciął, spadł tułów mątwy wraz z oczami i dziobem na dno morskie, lecz walka nie była jeszcze skończona. Z góry nadpływały inne mątwy, których macki chwytwały go za ręce i olaczały jego ciało. Nurka energicznie cięciem obciął macki, wydosłał się z niebezpiecznej sytuacji, uwiązał trupa do jakiegoś podmorskiego krzewu i dał znak, aby go wyciągnięto.

Na górze widok jego wszystkich przeraził. Dokoła nóg i pasa owinięte były slikskie macki, które zdolało oderwać dopiero trzech ludzi.

Kawalki trzech macek długo jęszczyły wily się na pokładzie jak węże. Po godzinie nurek ponownie opuścił się na dno, aby wydobyć nieznaną ciasto na górę. Poznał w nim trupa swego starego przyjaciela, kucharza okrętowego, który przed tygodniem utonął w czasie katastrofy okrętowej.

PAŁAC SZKLANY. W czasach dzisiejszych nadzwyczajnych postępów technicznych niejedna bajka stała się rzeczywistością, a oto świeżo mamy do zainicjowania nową realizację baśni o „pałacu kryształowym“.

Nie jest to ściśle biorąc pałac kryształowy lecz „szklany“ — tem niemniej stanowi majstersztyk współczesnej techniki.

Stanął ten „pałac szklany“ w Pradze Czeskiej jako gmach wystawowy na pomieszczenie dorocznych Targów Wiosennych, jakie po raz 18-ty przed kilku dniami w stolicy Czechosłowacji zostały otwarte.

Dziewięciopiętrowy ten pałac ma dwa piętra pod ziemią, a siedem nad powierzchnią. Wszystkie konstrukcje odnośnie wykonane są z żelaza i betonu, poza tem w całym gmachu nie innego prócz szkła nie widzimy. Ze szkła są zrobione wszystkie ściany wewnętrzne, szklane są drzwi i przegródki, szklane większe części dachu. Wszystko to razem sprawia że „pałac szklany“ robi wrażenie niezwyklej lekkości.

Plac, na którym pałac szklany został wybudowany zajmuje przestrzeń 8637 metrów kwadratowych, a całkowita objętość tego potężnego gmachu 372,068 metrów sześciennych. Koszt budowy wyniósł około 90.000.000 koron czeskich.

„Pałac szklany“ nie posiada dziedzińca; zamiast podwórza urządzone została potężna hala, kryta szklanym dachem. Gmach jest tak wielki, iż może pomieścić 3000 wystawowców.

Pałac szklany jest jakgdyby małym miastem; ma swój własny urząd pocztowo-telegraficzny, centralę telefoniczną, kawiarnię, re-

Zima.

Chcecie zaoszczędzić pieniędzy na ubraniach, to udajcie się do składu: **CASA DAS ROUPAS FEITAS**
RUA I-ro DE MARÇO Nr. 1 — CURITYBA
gdzie znajdziecie WIELKI WYBÓR płaszczy i zarzutek dla mężczyzn i chłopców. — Ceny ni-słychane niskie.
UBRANIA GOTOWE KASZMIROWE 55\$000
PEASZCZE KASZMIROWE 55\$000

Nawozy „Paulista“

w maczce z kości i nawozy, które fabrykuje **Julio Garmatter Spółka**
Są do nabycia jedynie w składzie: **Casa Vermelha**
Eurico Fonseca & Cia.
Rua José Bonifacio N. 127 — Curityba.

Skład towarów „Spożywczych“

ŻELAZTA, FARBY, OLEJE, ŻELAZO W SZTABACH, W PŁATKACH CZARNYCH I GALWANIZOWANYCH, CYNK GŁADKI I CYNK KARBOWANY, SZKŁA, NACZYNIĘ KUCHENNE, BRONIA MUNICJA, PŁUGI NIEMIECKIE „Eber“
KUPUJE SIĘ WE WIELKIEJ ILOŚCI, WOSK.
Fabryka smalcu „Victoria“.
SKŁAD RÓŻNYCH PRODUKTÓW „BAYER“
SPRZEDAWCY słynnych i ekonomicznych PIECÓW i higienicznych łózek **Wallig.** — **Coffres Nasciment.**
KOMPLETNY WYBÓR PREPARATÓW APTEKARSKICH.

Justus & Cia.

IMPORT I ESKPORT.
RUA BALDUINO TAQUES 93-95. — Caixa postal 10 — Telefon 171
Ponta Grossa — PARANA — BRASIL.

Potrzeba zaraz Tokarzy, Stolarzy i Polityczników.

Tiburtius e Cia.
RUA DESEMBARGADOR MOTA 36 — CURITYBA.

stauracje, lokale rozrywkowe i t. p. wprowadzają do mieszkań zepsute powietrze. Niebawem ma w Nowym Jorku stanąć taki „ślepy“ dom, zaopatrzone w udoskonalony system wentylacji i światła sztuczne z pewną ilością promieni ultrafioletowych. Taką perspektywę ukazują nam architekci amerykańscy. Mówią o postępie a w rzeczywistości chcą ludność cofnąć do epoki jaskiniowej.

Stowarzyszenie Studentów „Sarmataj. Bndwa Domu Studentów w Kurytybie
Lista składek N. 95, wydana na ręce W. Sr. Pana Włodzimierza Kuhna w Guajwira:
Aleksander Coliński 1\$, Franciszek Figal 1\$, Jan Białkowski 1\$, Antoni Kosiński 2\$, S. Cezary Chybiar 2\$, Jan Nowicki 1\$, Fran. Coliński 1\$, T. W. Zwizzek 1\$, Włodzimierz Kuhn z symem 20\$. Razem zebrał W. P. Włodzimierz Kuhn na posiedzeniu T. W. Zwizzek na kolonji Ibranga-Guajwira dnia 6-go stycznia 1929 roku 39\$000
DAR W. P. Romana Paula z Marchal Mallet 50\$000.
DAR W. P. D-ra Jana Rysioza z Marchal Mallet 50\$000.
Suma-przedtajo ogłoszona 5:162\$900
Razem 6:201\$900.
Kurytyba, dnia 25-go stycznia 1929
Sekretarz: **Jan Grabski**
Skarbnik budowy: **Edw. Jaworski**

NAJWIĘKSZY TEATR NA ŚWIECIE.
Przy końcu maja, w Atlantic City w Stanach Zjednoczonych, zostanie otworzona największa na całym świecie widowiska teatralno-koncertowa, obliczona na 40.000 widzów. W tym samym gmachu mieścić się będzie druga sala nieco mniejsza, która pomieści 25.000 osób. Sam gmach zajmuje przestrzeń 3 hektarów. Koszt budowy gmachu wyniósł kilkadziesiąt milionów dolarów.

AUTA ZABIŁY 27,500 OSÓB.
Hartford, Conn. — Samochoły zabiły w roku 1928 27,500 osób, czyli siedm procent więcej, aniżeli w roku 1927, jak wykazuje się ze statystyk zebranych przez spółkę Travelers Insurance Co. Jeden tragiczny wypadek przypada na 900 zarejestrowanych samochodów.

DOMY BEZ OKIEN.
Zupełny przewrót w budowaniu domów mieszkalnych zapowiada p. W. F. Bullcock w „Daily Mail“. Oto architekci amerykańscy przygotowują się do wznoszenia drapaczy nieba bez okien, dzięki czemu nie będzie już przeciwników, niepokojących mieszkańców. Ci „moderniści“ — jak się nazwali — zapewniają, że światło elektryczne jest daleko lepsze niż światło słoneczne. W ten sposób ludzie wywiną przedź do mieszkań przydzimnych, które w przyszłości będą wzniesione nad poziomem ziemi. Twierdzą, że okna, narażając na pokusę wyglądania na świat, powodują znaczna stratę czasu i

poszukiwani, lub osoby mogące udzielić informacji o ich losie, proszeni są o zgłoszenie się osobiste lub listowne do Konsulatu R. P. w Kurytybie.
KONSULAT R. P.